

Kamil Hendzel

Problem wyboru (the Trolley Problem)

Abstract: The Trolley Problem (TP) has been introduced to philosophy by Ph. Foot and has been widely discussed by J. J. Thomson. The main idea of the Trolley Problem may be used as a test for leading ethical doctrines. I present a few kinds of the Trolley Problem and I try to show that they all settle down to two types: *switch* and *footbridge*. I shortly try to demonstrate whether consequentialism, Kantianism and the Aquinas' doctrine of double effect deal with the Trolley Problem. I'm trying to put probability into set of trolley problems and present results of that attempt. In the end of the essay I sketch causal approach to the trolley problem and conclusions obtained from neuropsychological point of view.

Key words: the trolley problem, consequentialism, neuropsychological research in ethics

A(1) Wyobraź sobie Czytelniku, że stoisz na środku ronda Waszyngtona w Warszawie. Od strony mostu Poniatowskiego pędzi tramwaj w kierunku pięciu osób przywiązanych przez złego filozofa, nazwijmy go – Arystyp Mansical¹, do torów tuż za rondem, to z pewnością pozbawi ich życia, jeżeli jego trasa nie zostanie zmieniona. Jedynym sposobem na uratowanie tych pięciu osób jest przełączenie zwrotnicy, która skieruje tramwaj w stronę alei Zielenieckiej. Tam jednak zły Arystyp przywiązał do torów swojego sąsiada – korpulentnego Iksińskiego. Zdarzyło się tak, że obok miejsca, w którym stoisz, znajduje się dźwignia, dzięki której możesz zmienić tor jazdy tramwaju. Czy pociągniesz za nią, żeby uratować pięć osób przed śmiercią pod wózkami jezdnyymi trzydziestotonowej PESY, tym samym poświęcając Iksińskiego?²

A(2) Przyjmijmy, że stoisz teraz na wiadukcie nad torem tramwajowym, ale zapomnijmy na chwilę o dźwigni. Tor nie rozdziela się jak w poprzedniej historii. Tramwaj sunie w stronę pięciu ofiar podłości Arystypa i jesteśmy prawie pewni, że za chwilę nastąpi tragedia. Zdarza się jednak tak, że całą sytuację z wiaduktu, oprócz

¹ Gra słów, tak jak Cyrus Smith z *Tajemniczej wyspy* J. Verne'a.

² *Ceteris paribus*, tzn. przyjmując, że życie wszystkich sześciu ofiar Arystypa jest równie cenne dla Czytelnika.

Ciebie, Czytelniku, obserwuje również znajomy korpulentny Iksiński, wychylając się znacząco za barierkę. Wiesz, że jeżeli popchniesz Iksińskiego, to na pewno spadnie on na tory wprost pod pędzący tramwaj. Wiesz również, że jest na tyle otyły, że zatrzyma tramwaj, ale z pewnością zginie. Czy powinieneś wypchnąć Iksińskiego za barierkę, żeby uratować pięć osób przed śmiercią³?

Z czysto matematycznego punktu widzenia oba pytania mają zbliżone odpowiedzi – poświęcasz Iksińskiego, ale ocalasz pięć osób. Okazuje się jednak, że duża grupa osób, którym opowiedziano podobne scenariusze, nie wskazywała, że zawsze należy wybierać rozwiązanie, które minimalizuje liczbę ofiar. Nie jest istotne, czego dotyczyła para scenariuszy. **B(1)** Czy powinienem przekazać dwieście dolarów organizacji charytatywnej pomagającej zapobiegać zachorowaniom na odrę w Sudanie? **B(2)** Czy powinienem zabrać rannego z pobocza drogi, jeśli obawiam się, że zniszczy mi skórzaną tapicerkę w leasingowanym Maserati⁴? **C(1)** Iksiński jest świetnym kierowcą mającym predylekcję do szybkiej jazdy. W pewien czerwcowy wieczór pożycza moje Maserati i pędząc Alejami Jerozolimskimi, nagle spostrzega, że zawiodły hamulce. Samochód pędzi wprost na grupę dwudziestu sierot z przyzakonnej szkoły Sióstr Zmartwychwstańek wraz z ich nauczycielkami. Iksiński może nie robić nic i pozwolić, aby dwadzieścioro dzieci zginęło, i zostać oskarżonym o nieumyślne spowodowanie śmierci, lub skrócić w lewo, wjeżdżając w Ferdynanda i Mirandę przytulających się na przystanku, i zostać oskarżonym o umyślne spowodowanie śmierci. Iksiński decyduje się skrócić w lewo i uderza w przystanek, pozbawiając życia młodą parę, zostaje aresztowany i oskarżony o umyślne spowodowanie śmierci. Jeśli byłbyś sędzią, to czy uznałbyś Iksińskiego za winnego umyślnego spowodowania śmierci⁵? **C(2)** Załóżmy, że jestem świetnym policjantem z Miami przesłuchującym groźnego terrorystę o pseudonimie Mansical, o którym wiadomo jest, że podłożył bombę mającą wybuchnąć za piętnaście minut na terminalu CBD obok Walker Park. Bomba jest na tyle skomplikowana, że żaden saper nie zdoła jej rozbroić w ciągu kwadransa. Z przesłuchania dowiaduję się, że bombę można deaktywować radiowo,

³ Zakładając, że Czytelnik nie ma żadnych inklinacji do Iksińskiego lub którejs z osób uwięzionych na torach.

⁴ Oba przykłady pochodzą z: P. U n g e r: *Living High and Letting Die: Our Illusion of Innocence*. New York 1996.

⁵ Przykład zmodyfikowany za: A. T a u b e r: *Has a Person Who Breaks the Law out of "Necessity" Committed a Crime?* <http://people.brandeis.edu/~teuber/handout10.html> (dostęp dnia: 18.03.2009).

ale urządzenie neutralizujące zapalnik wszczepione zostało w czaszkę terrorysty. Czy powinienem zabić terrorystę, brutalnie wyrznąć z jego czaszki urządzenie deaktywizujące bombę i ocalić kilka tysięcy osób?

Grupy par scenariuszy, które opisują analogiczne dylematy, nazywa się *Trolley Problems*⁶. Typ historii **(1)** nazwijmy wariantem „dźwignia” **(D)** problemu wyboru **(TP)**, a typ **(2)** – wariantem „wiadukt” **(W)** problemu **(TP)**. Wielu badaczy⁷ podkreśla fakt, iż w przypadku scenariuszy typu **(D)** na ogół odpowiadano, że moralnie dopuszczalne jest pociągnięcie dźwigni, podczas gdy w przypadku scenariuszy typu **(W)** zepchnięcie Iksińskiego budzi w nas moralny dysonans, chociaż przyjąwszy utylitarystyczną wizję największego dobra dla największej liczby ludzi, musimy przyznać, że oba te typy historii są moralnie równoważne. Szeroko zakrojone badania Hausera, Cushmana i Younga⁸, w których przetestowali oni około 200 000 osób z ponad stu krajów, pokazują nie tylko rozbieżność respondentów w radzeniu sobie z historiami typu **(D)** i typu **(W)**, ale również niezdolność ankietowanych do uzasadnienia wyboru. Hauser i inni umieścili serię scenariuszy na stronie internetowej⁹ i przebadali znaczącą próbę w szerokim przedziale wiekowym, kulturalnym, religijnym czy ekonomicznym. Ankietowani z obu Ameryk, Azji i Europy bez względu na to, czy byli to ludzie młodzi kończący właśnie szkołę średnią, czy siedemdziesięciolatekowie po wielu kursach filozofii moralnej, chrześcijanie czy muzułmanie, w statystycznie znaczącej większości wskazywali, że moralnie dozwolone jest „przełączenie zwrotnicy” w scenariuszach typu **(D)**, ale „zrzucenie Iksińskiego z wiaduktu” w scenariuszach typu **(W)** już takie nie jest. 89%

⁶ Oryginalny problem (TP): Zob. P. F o o t: *Abortion and the Doctrine of Double Effect*. Przedruk w: *Killing and Letting Die*. Ed. B. S t e i n b o c k, A. N o r c r o s s. New York 1994, s. 266. P. F o o t: *Killing and Letting Die*. Przedruk w: *Ibidem*, s. 280. J. T h o m s o n: *Killing, Letting Die and the Trolley Problem*. Przedruk w: *Rights, Restitution and Risk: Essays in Moral Theory*. Ed. W. P a r e n t. Cambridge 1986, s. 78. J. T h o m s o n: *The Trolley Problem*. In: *I b i d e m*, s. 94. Por. również F. K a m m: *Intricate Ethics: Rights, Responsibilities, and Permissible Harm*. New York 2006.

⁷ Zob. J. M. F i s c h e r, M. R a v i z z a: *Perspectives on moral responsibility*. Ithaca 1993.

L. P e t r i n o v i c h, P. O ’ N e i l l, M. J o r g e n s e n: *An empirical study of moral intuitions: Toward an evolutionary ethics*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1993, no 3 (64), s. 467. J. G r e e n i n.: *An fMRI Investigation of Emotional Engagement in Moral Judgment*. „Science” 2001, R. 293, s. 2105.

J. M i k h a i l i n.: *Toward a Universal Moral Grammar*. W: *Proceedings of the Twentieth Annual Conference of Cognitive Science Society*. Routledge 1998, s. 1250. Por. J. H a i d t: *The emotional dog and its rational tail: a social intuitionist approach to moral judgment*. „Psychological Review” 2001, no 4(108), s. 814.

⁸ M. D. H a u s e r i n.: *A dissociation between moral judgments and justifications*. „Mind & Language” 2007, no 1 (22), s. 1.

⁹ Nowa wersja badania składająca się z 25 opisów historii dostępna jest pod adresem: <http://wjh1.wjh.harvard.edu/~moral/index.html> (dostęp dnia: 18.03.2009).

ankietowanych odpowiedziało, że w przypadku typu **(D)** podjęłoby działanie i poświęciło życie Iksińskiego, ratując pięcioro pozostałych. Tylko 11% respondentów w przypadku typu **(W)** zgodziłoby się na zepchnięcie Iksińskiego z wiaduktu¹⁰.

Trochę mniej rozbieżności w wynikach pojawia się, gdy wprowadzimy do problemu **(TP)** ocenę prawdopodobieństwa jako jeden z podstawowych czynników, którym kierujemy się podczas podejmowania decyzji – nie tylko moralnych. Opracowałem ankietę internetową¹¹ składającą się z ośmiu pytań dotyczących problemu **(TP)** i kilku pytań dotyczących respondenta¹². Pierwsze pytanie było typowym problemem **(TP)** w wariancie **(D)**, drugie – w wariancie **(W)**. Kolejne trzy pytania dotyczyły tego, czy w wariancie **(D)** ankietowany „przełączyłby zwrotnicę”, jeśli prawdopodobieństwo śmierci wszystkich pięciu osób znajdujących się na torach wynosiłoby odpowiednio 80, 50 i 20%. Pytania numer sześć, siedem i osiem stawiały ankietowanego przed następującym dylematem: czy w wariancie **(W)** respondent „wypchnąłby korpulentnego Iksińskiego z wiaduktu”, jeśli prawdopodobieństwo, że Iksiński przeżyje, wynosiłoby odpowiednio 80, 50 i 20%?

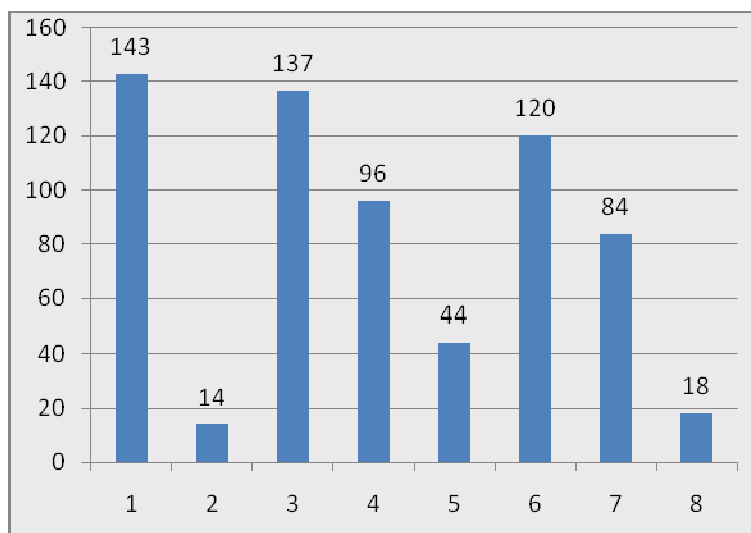
W badaniu wzięło udział 157 osób, z czego 143 (91%) odpowiedziało, że „tak, przełączyłoby zwrotnicę” w przypadku **(D)**, a tylko 14 (9%) zrobiłoby to w wariancie **(W)**. Na pytania numer trzy, cztery i pięć twierdząco odpowiedziało odpowiednio 137 osób (87%), 96 osób (61%) i 44 osoby (28%). W przypadku wariantu **(W)** kolejno na pytania numer sześć, siedem i osiem twierdząco odpowiedziało 120 osób (77%), 84 osoby (54%) i 18 osób (12%). Poniższy wykres prezentuje graficznie uzyskane wyniki. Oś rzędnych to liczba osób odpowiadających twierdząco, oś odciętych to numer pytania.

¹⁰ M.D. H a u s e r i in.: *A dissociation between...*, s. 2.

¹¹ Dostępna pod adresem: <http://webankieta.pl/ankiety/w1hpthflenc> (dostęp dnia: 20.03.2009).

Zdaję sobie sprawę z oczywistego rachitycznego charakteru takiego badania internetowego. Pomimo selekcji wyników, tzn. odrzucania odpowiedzi respondentów, którzy mają np. osiemnaście lat i doktorat z fizyki lub w inny sposób blagują w pytaniach dotyczących ich osoby, takie badanie nie dostarcza obiektywnie zróżnicowanej próbki. Zakładając nawet najlepsze, że respondenci pochodzą z różnych krajów (6 osób na 157 przebadanych), to i tak wszyscy posiadają dostęp do internetu i pewne umiejętności posługiwania się komputerem. Poza tym większość ankietowanych przyznała się do uczestniczenia w jakimś kursie etyki lub zainteresowania etyką (60% przebadanych). Podobne zarzuty można przedstawić w stosunku do badań Hausera i Mikhaila.

¹² Pytałem, podobnie jak Hauser i Mikhail, o wiek, płeć, narodowość, wykształcenie, zawód i odbyte – jeśli były – kursy etyki.



Wykres 1: Graficzna prezentacja wyników uzyskanych w ankiecie.

Źródło: opracowanie własne.

Powyższe dane sugerują, że ludzie podejmują decyzje moralne także w oparciu o informacje dotyczące prawdopodobieństwa. Bardziej interesujące jednak jest to, w jaki sposób uzasadnia się dokonanych wyborów. Jak wspomniano wcześniej, przyjmując utylitarystyczną wizję największego dobra dla największej liczby ludzi, spodziewamy się, że podobnie będą wyglądały rozkłady odpowiedzi uznających działanie „przełączenia zwrotnicy” i „zrzućenia Iksińskiego z wiaduktu” za moralnie dopuszczalne w obu wariantach **(D)** i **(W)**. Jednak jak pokazują wyniki uzyskane przez Hausera, respondenci w wariacie **(D)** wykazują tendencję do udzielania odpowiedzi w duchu konsekwencjalizmu, a w wariacie **(W)** raczej preferują rozwiązanie deontologiczne. Jednakże zarówno konsekwencjalistom, kantystom, jak i tomistom problem **(TP)** może jawić się jako intelektualny kolec cierniowy. W przypadku tych pierwszych możemy dowolnie skomplikować problem **(TP)**, co spowoduje¹³, że myślenie i szczegółowa analiza poszczególnego czynu w dowolnym z wariantów stanie się wręcz niemożliwa. Spójrzmy na następującą sytuację, zaczerpniętą z tekstu Pattona „Czy źli ludzie sprawiają, że dobre mózgi robią złe rzeczy?”. Co prawda przedstawiony fragment opisuje tylko część sytuacji wymyślonej przez Pattona (i w

¹³ Krytykę konsekwencjalizmu można odnaleźć w: S. S c h e f f l e r: *The Rejection of Consequentialism*. Oxford 1982. Zob. także: S. S c h e f f l e r: *Consequentialism and Its Critics*. Oxford 1988.

założeniu zapewne miał być dość humorystyczny), ale doskonale ukazuje problem, z jakim boryka się śledzenie każdej konsekwencji naszych czynów.

Po prawej stronie torów znajduje się kolejarz – Johnes, który na pewno zginie, jeśli tylko mózg skieruje tramwaj na prawo. Jeśli kolejarz po prawej przeżyje, będzie zmierzał do zabicia pięć osób tylko po to, żeby ich zabić, ale działając w ten sposób, nieświadomie ocali życie trzydziestu sierot (jedna z pięciu osób planuje zniszczyć most, po którym dzisiejszej nocy ma przejeżdżać autobus z sierotami). Jedna z sierot, która zginęłaby w tym wypadku, wyrośnie na tyrana, który sprawi, że dobrzy utylitaryści będą robić złe rzeczy. Inna z tych sierot wyrośnie na G.E.M. Anscombe, podczas gdy jeszcze inna zostanie wynalazcą puszek z zawleczką.

Jeśli mózg w naczyniu wybierze lewe rozgałęzienie torów, tramwaj z pewnością uderzy i zabije kolejarza po lewej stronie torów – „Mańkuta”, oraz uderzy i zniszczy dziesięć trzymanyh przez niego bijących serc, które mogłyby być (i byłyby) transplantowane dziecięciorgu pacjentom w miejscowym szpitalu, którzy umrą bez tej operacji¹⁴.

Kantysta powiedziała, że wariant **(W)** jest niezgodny z drugą formą *imperativum debitum*: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹⁵. Zasada promowania człowieczeństwa zabrania mi zepchnięcia Iksińskiego z wiaduktu, gdyż w tej sytuacji jego ciężkie ciało dosłownie służy mi jako narzędzie do zatrzymania tramwaju. Wariant **(D)** z kolei można wytłumaczyć zasadą podwójnego skutku św. Tomasza z Akwinu¹⁶. Przełączając zwrotnicę, nie zamierzamy poświęcić życia Iksińskiego pod kołami tramwaju po to, żeby ocalić pięciorgo innych. Jego śmierć jest skutkiem ocalenia pięciorga pozostałych. Podczas gdy wariant **(W)** wyraźnie wskazuje, że musimy użyć Iksińskiego w celu zatrzymania tramwaju. W wariacie **(D)**, gdyby Iksińskiemu udało się uwolnić z więzów Arystypa i po naszym przełączeniu zwrotnicy mógłby uciec z torów, to i tak ocalilibyśmy pozostałych. Jeżeli jednak wypychamy Iksińskiego z wiaduktu w wariacie **(W)**, Iksiński przeżywa upadek i udaje mu się w porę opuścić tory, to i tak nie ocalilibyśmy pozostałej piątki. Podstępny Arystyp wymyśla jednak, że następnym razem tor boczny odgałęziania będzie się *zapętlal*. Na bocznym torze przywiązany jest Iksiński, a na głównym – pięć innych osób, z tym że jeżeli zwrotnica zostanie przełączona i tramwaj zostanie skierowany na boczny tor, to po przejechaniu krótkiego odcinka wróci on na tor

¹⁴ F. P a t t o n Jr: *Can Bad men make good Brains do Bad things?*
<http://www.mindspring.com/~mfpatton/Tissues.htm> (dostęp dnia: 20.03.2009).

¹⁵ I. K a n t: *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Warszawa 1984, s. 62.

¹⁶ P o r. T o m a s z z A k w i n u: *Summa Theologiae*. IIa-IIae Q. 64, art. 7.

główny i zabije pięć przywiązanych do niego osób. W tej sytuacji albo pozwalamy umrzeć pięciu osobom, albo wykorzystujemy Iksińskiego jako środek do zatrzymania tramwaju.¹⁷

Wydaje się, że istnieje kausalna różnica pomiędzy tymi przypadkami. Uważam, że w przypadku **(D)** podmiot działający nie jest bezpośrednim sprawcą zła w ogóle i z tego powodu więcej osób rozważa przełączenie zwrotnicy za moralnie dopuszczalne. Jak jednak mogę nie być sprawcą zła, skoro powoduję czyjąś śmierć, *scil.* jak mogę nie być sprawcą zła, jeśli przełączając zwrotnicę, sprawiam, że Iksiński umiera. Jeśli powoduję, że tramwaj zmienia tor na tor boczny, do którego przywiązany jest Iksiński, a z tego wynika, że pojazd przejedzie Iksińskiego i ten umrze, to powoduję również śmierć Iksińskiego. Jeżeli zabijam kogoś, to powoduję jego śmierć, ale nie powoduję, że jest on śmiertelny, chociaż to, że kogoś zabijam, pociąga za sobą to, że jest on śmiertelny. Przywiązany do torów Iksiński wie, że może przejechać go tramwaj, więc przełączając dźwignię, nie zagrażam mu w nowy, bezpośredni sposób – w przeciwieństwie do mojego działania w wariancie **(W)**. Generalnie nie wywołuję nowego zagrożenia, ponieważ moja zmiana toru tramwaju równie (jakościowo) zagraża Iksińskiemu, jak i pięciu pozostałym osobom – pozbawi kogoś życia. Tramwaj tak czy inaczej zabije kogoś, więc moje działanie *ceteris paribus*¹⁸ przekierowuje jedynie istniejące zagrożenie na inną ścieżkę (dosłownie i w przenośni), *scil.* nie powoduję, że zdarza się tak, że tramwaj kogoś zabija. Innymi słowy, jeżeli decyduję się poświęcić życie Iksińskiego, żeby ocalić pięć osób, to mogę działać moralnie dopuszczalnie wtedy i tylko wtedy, kiedy nie wystawiam Iksińskiego na nowe zagrożenie, którego mógłby uniknąć, gdyby nie moje działanie. Zatem moje działanie w wariancie **(D)** jest mniej personalne niż w wariancie **(W)**.

Potwierdzeniem tej tezy mogą być też ostatnie badania z dziedziny neuropsychologii moralności¹⁹. Greene wskazuje, że główną różnicą pomiędzy wariantem **(D)** i wariantem **(W)** jest to, iż w przypadku zepchnięcia Iksińskiego z wiaduktu w formowanie moralnego osądu zaangażowane są nasze emocje. Swoją hipotezę Greene testuje przy pomocy funkcjonalnego magnetycznego rezonansu

¹⁷ Por. N. D a v i s: *The Doctrine of Double Effect: Problems of Interpretation*. „Pacific Philosophical Quarterly” (65) 1984, s. 107.

¹⁸ Np. nie spostrzegam nagle, że wśród pięciu osób jest człowiek, który zastrzelił mojego ojca.

¹⁹ J. G r e e n e i in., op. cit.

jądrowego (fMRI). Eksperyment polegał na przedstawianiu badanym sześćdziesięciu problemów, które podzielono na trzy grupy. Część z tych problemów była wariantem **(D)**, część **(W)**, a część stanowiły dylematy „nie-moralne”, tj. „czy badany powinien pojechać do pracy autobusem czy tramwajem?”. W trakcie rozwiązywania problemów badani poddawani byli skanowaniu czynnościowemu mózgu. Wyniki uzyskane przez Greene'a wskazują, że gdy badani mierzyli się z dylematami typu **(W)** ich kora przedczołowa (pole Brodmanna [PB] 9 i 10²⁰) była bardziej aktywna niż wówczas, gdy badani ujawniali swoje moralne intuicje dotyczące problemów typu **(D)** i zadań „nie-moralnych”. W tych przypadkach aktywne były również ośrodki oznaczone PB 31 i 39, z których pierwszy – zakręt obręczy, część struktury układu limbicznego – odpowiada za emocje, a drugi – bilateralny zakręt kątowy w obrębie płata ciemieniowego – za łączenie różnych doznań płynących z różnych zmysłów, innymi słowy za projekcję świata zewnętrznego na obraz neuronalny, a także okolice bruzdy skroniowej górnej, której funkcje kojarzy się z uczuciem empatii²¹. Greene podkreśla, że ostatnie badania przy użyciu obrazowania funkcjonalnego pokazały, że każdy z trzech ośrodków łączony jest w pewien sposób z emocjami. Nasileniu aktywności tych obszarów towarzyszyło zmniejszenie aktywności obszarów odpowiedzialnych za pamięć krótkotrwałą (PB 46 – zakręt czołowy, PB 7/40 – drugorzędowa kora czuciowa somatosensoryczna) i przetwarzanie informacji w niej zawartej. Z uzyskanych wyników Greene wnosi, że regiony te tworzą sieć neuronową, która produkuje emocjonalne intuicje prowadzące do tworzenia moralnych osądów. Greene przypuszcza, że na przykład funkcja bruzdy skroniowej górnej może uświadamiać, iż inni mogą zostać naszym działaniem skrzywdzeni, i pozwala „docenić ich cierpienie”. Co ciekawe, badania prowadzone przez Jamesa Blaira²² pokazały, że psychopatyczni mordercy wykazują pewne zmiany w obszarach mózgu odpowiedzialnych za emocje. Blair stawia hipotezę, że zmiany te mogły zostać

²⁰ Ośrodki te mielinizują się jako ostatnie w mózgu. Warto w tym kontekście rozważyć przypadek Phineasa Gage'a i zmian osobowościowych, których doświadczył po tym, jak stalowy pręty przebił jego czaszkę, uszkadzając znaczne obszary kory przedczołowej. Zob. P. R a t i u: *Images in Clinical Medicine: The Tale of Phineas Gage, Digitally Remastered*. <http://content.nejm.org/cgi/reprint/351/23/e21.pdf> (dostęp dnia: 10.04.2009).

²¹ Czy oznacza to, że konsekwencjaliści mają uszkodzone mózgi? W tym kontekście warto zapoznać się z historią Emily D. Zob. O. S a c k s: *Mowa prezydenta*. W: idem, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*. Poznań 1996, s. 108.

²² Zob. J. B l a i r: *The Psychopath: Emotion and the Brain*. Oxford 2005, s. 59–62.

wywołane większą aktywnością niektórych neurotransmiterów u takich pacjentów, co powoduje, że ich zdolność do odczuwania emocji została zaburzona. Taka teza potwierdza również to, o czym mówi Greene – moralne „personalne” osądy są związane z emocjami. Greene wskazuje również, że ośrodki odpowiedzialne za emocje i wnioskowanie logiczne mogą popadać w konflikt. Mówiąc obrazowo, każdy z nich próbuje przeforsować swoje rozwiązanie problemu. Mózg aktywuje wówczas ośrodek w przedniej części zakrętu obręczy pełniący funkcję mediatora pomiędzy różnymi ośrodkami w mózgu²³, i tak wypracowuje rozwiązanie. Interesujące jest również to, że mózgi osób, które twierdziły, że w wariancie (**W**) można wypchnąć Iksińskiego z wiaduktu wprost pod pędzący tramwaj, aby uratować pięcioro pozostałych, wykazywały inny schemat rozkładu aktywności ośrodków mózgowych – najbardziej aktywne u tych badanych były ośrodki odpowiedzialne za logiczne myślenie i wnioskowanie.

Warto podkreślić, że analizy Greene'a mają głównie charakter deskryptywny, opisują co dzieje się w mózgu, gdy podejmujemy konkretne decyzje *proprie* moralne. Wyniki pokazują jednak, że ludzie w zależności od sytuacji – ze względu na to, czy podejmują osobowe decyzje moralne (*personal moral judgments*), czy nieosobowe decyzje moralne (*impersonal moral judgments*) – kierują się nie tylko wnioskowaniem logicznym, lecz także emocjami, co wskazuje, że być może należy zastanowić się nad stanowiskiem wpasowującym się pomiędzy racjonalizm etyczny a emotywizm.

(**TP**) jest tak intrygującym problemem, ponieważ dotyczy najbardziej istotnych pytań, które możemy sobie zadać: „Jak postąpić w takiej sytuacji?”, „Dlaczego postąpić tak a nie inaczej?”, i w końcu: „Dlaczego tak a nie inaczej postępujemy?”. Przedstawione powyżej rozważania dotyczą szczególnie aspektu decyzyjnego w problemie (**TP**). O ile moja analiza probabilistyczna sugeruje jedynie, że dodatkowe informacje ułatwiają podejmowanie osądów moralnych w sytuacjach osobowych decyzji moralnych, o tyle kauzalne podejście do problemu (**TP**) wydaje się przedstawiać szkic możliwego rozwiązania w aparacie pojęciowym epistemologii, szczególnie że wypracowane wyniki są zbieżne z prezentowanymi przez neuropsychologiczne ujęcie Greene'a.

²³ Ten sam ośrodek aktywowany jest podczas testu Stroopa (*Color World Interference Test*) mierzącego koncentrację i podzielność uwagi.